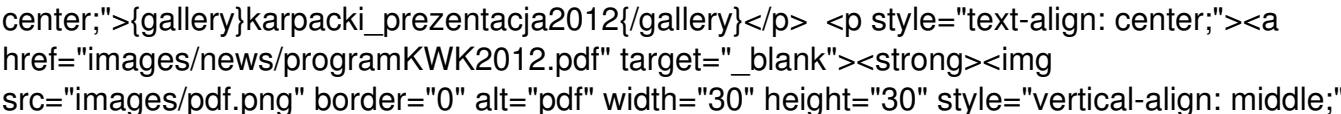


 We wtorkowe przedpołudnie w Tarnowskim Tearze im. L.Solskiego zaprezentowana została tegoroczna edycja Karpackiego Wyścigu Kuriera, który rozegrany zostanie w dniach 2-6 maja i tradycyjnie poprowadzi morderczy peloton po polskich i słowackich szosach.

Podczas oficjalnej prezentacji obecni byli Tomasz Węcik dyrektor wyścigu ze strony polskiej, Milan Panacek dyrektor wyścigu ze strony słowackiej, Marek Kosicki prezes Małopolskiego Związku Kolarskiego, Dorota Skrzyaniarz - zastępca prezydenta miasta Tarnowa, Dariusz Jamroz - dyrektor operacyjny Karpackiej Spółki Gazownictwa, Lucia Musakova - menadżer firmy Janom oraz Andrej Kozma menadżer EpicKlubu. Na konferencji nie mogło zabraknąć również zeszłorocznego triumfatora Karpackiego Wyścigu Kuriera Pawła Bernasa, zawodnika drużyny GKS Cartusia Kartuzy.

 Program wyścigu.

Zaplanowana na początek maja rywalizacja rozpocznie się od prologu, który poprowadzi ulicami Tarnowa. Krótka, licząca zaledwie 1600 metrów trasa, swój start i meta będzie miała w Miasteczku Gazowniczym, gdzie odbędzie się także prezentacja wszystkich ekip biorących udział w wyścigu. Mimo krótkiego dystansu prolog nie będzie tylko formalnością dla zawodników, bowiem oni musieli zmierzyć się z krótkim podjazdem i brukowanym odcinkiem, które powinny dać wyraźne odzwierciedlenie w wynikach.

Następnego dnia kolarze zbiorą się na Rynku w Radowie, skąd wyruszą na południe do Tuchowa, gdzie zaplanowany został finał. 1. etap wyścigu liczy będzie sobie 124 kilometry, ale będzie to dopiero rozgrzewka przez większymi wyzwaniem, które czeka będzie na peloton w dalszej części rywalizacji.

W piątkowe popołudnie rozpocznie się 2. etap Karpackiego Wyścigu Kuriera, w ramach którego zawodnicy pokonają 126-kilometrowy odcinek między niedzielną zaporą przy Zalewie Czortoszyńskim, a Jabłonką, która tradycyjnie znalazła się na trasie morderczego wyścigu. Będzie to już zdecydowanie bardziej wymagający odcinek, który powinien wyłonić najmocniejszych zawodników walczących o końcowy sukces. Peloton minie tego dnia na swojej drodze najpiękniejsze, Felsztyn, Przełęcz Trybską, Dębno, Szaflary, zmierzy się z podjazdem pod Złob i odwiedzi Czarny Dunajec.

Po dotarciu do Jabłonki wyścig przeniesienie się na słowacką stronę Karpat, w okolice Starej Bystricy, która gości będzie kolarzy przez dwa kolejne dni. W sobotnią rywalizacja odbędzie się na 147-kilometrowej, niezwykle malowniczej trasie ze startem i meta we wspomnianej Bystricy. Nie zabraknie wymagających podjazdów, które stanowią powinny idealną okazję do ataków dla tych zawodników, których celem będzie zdobycie pomarańczowej koszulki lidera klasyfikacji generalnej Karpackiej Spółki Gazownictwa.

Po dotarciu do Jabłonki wyścig przeniesienie się na słowacką stronę Karpat, w okolice Starej Bystricy, która gości będzie kolarzy przez dwa kolejne dni. W sobotnią rywalizacja odbędzie się na 147-kilometrowej, niezwykle malowniczej trasie ze startem i meta we wspomnianej Bystricy. Nie zabraknie wymagających podjazdów, które stanowią powinny idealną okazję do ataków dla tych zawodników, których celem będzie zdobycie pomarańczowej koszulki lidera klasyfikacji generalnej Karpackiej Spółki Gazownictwa.

Tegoroczny, czwarty po reaktywacji odsłonięty Karpackiego Wyścigu Kuriera zakończy etap ze Starej Bystricy do Łaz pod Makytou, a dokładnie do stacji narciarskiej Kohutka. Będzie to najdłuższy i zapewne decydujący odcinek KWK, na mecie którego poznamy zwycięzcę wszystkich sześciu klasyfikacji. A w jakich klasyfikacjach walczy będzie w ogóle kolarze?

Klasyfikacji

indywidualnej generalnej Karpackiej Spółki Gazownictwa (koszulka pomarańczowa);

Klasyfikacji aktywnych punktowej Janom (koszulka niebieska);

Klasyfikacji górskiej Tauron Polska Energia (koszulka różowa);

Klasyfikacji punktowej Tipos (koszulka czerwona);

Klasyfikacji awansujących Gaz-System (koszulka czarna);

Klasyfikacji zawodników 19-20 lat EpicKlub (koszulka biała).

Podczas prezentacji Karpackiego Wyścigu Kurier, który zdaniem Marka Kosickiego jest oczkiem w głowie polskiego kolarstwa, wielokrotnie podkreślano ogromne znacznie sponsorów zaangażowanych w organizację tego sportowego wydarzenia. Tomasz Wólcik podkreślił, że gdyby nie wsparcie takich firm jak Karpacka Spółka Gazownictwa, Tipos, Gaz-System, Janom, Tauron Polska Energia czy EpicKlub, wyścig nigdy nie doczekałby się reaktywacji.

Duży wkład w istnienie Karpackiego Wyścigu Kurier ma także sam Tarnów. Wiceprezydent miasta Dorota Skrzyński powiedziała, że dla Tarnowa organizacja kolarskiego wyścigu ma podwójny wymiar. Poza możliwość zaprezentowania szerokiej publiczności wspaniałego wydarzenia sportowego odbywa się także promocja Tarnowa, jako miasta aktywnego i otwartego, w którym drzemie siła i potencjał.

Reprezentujący Karpacką Spółkę Gazownictwa, strategicznego partnera wyścigu, Dariusz Jamroz wyraził zadowolenie obecności w kolarskim kalendarzu wyścigu, w którym szansę na zaprezentowanie swoich możliwości mają młodzi zawodnicy, którzy stawiają dopiero swoje pierwsze kroki na drodze do zawodowego pelotonu.

To wspaniały wyścig powiedział z nadzieją, że dostarczy wielu wspaniałych wrażeń. Kto wie, może doczekamy się dzięki niemu następców Szurkowskiego czy Szody.

A jaki wymiar ma Karpacki Wyścig Kurier w ocenie Pawła Bernasa, który rzutem na tańca wygrał zeszłoroczne zmagania? Miała okazję startować w na Tour de Pologne i Giro di Padania, więc mam porównanie. Moim zdaniem to znakomity wyścig i nie ma się do czego przyczepić. My, zawodnicy, mamy wszystko zapewnione i nie musimy się o nic martwić, dzięki czemu w pełni możemy skupić się na wyścigu.

Stwierdził zadowolony: Trasa jest bardzo dobrze dobrana i odpowiednio zabezpieczona, co ma ogromne znaczenie. Brakuje w Polsce takich wyścigów, dlatego cieszyć się, że jest chociaż jeden.

Zawodnika klubu GKS Cartusia Kartuszy nie zabraknie na starcie Karpackiego Wyścigu Kurier i tym toku. Stanie on ponownie w szranki z najlepszymi młodzieńcami z całej Europy, by bronić zwycięskiego tytułu z poprzedniego sezonu.

Oczywiście, że stanę na starcie i mam nadzieję, że na mecie ostatniego etapu znajdę pomarańczową koszulkę. Zewentualnie przegrany pogodziłbym się tylko w czasie, gdyby na najwyższym stopniu podium stanął mój drużynowy kolega Kamil Gradek.

Tegoroczna rywalizacja zawodników do lat 23 w ramach Karpackiego Wyścigu Kurier rozpocznie się już 2 maja. Serdecznie zapraszamy, by w drodze, majowy weekend pojawił się na trasie Karpackiego Wyścigu i wspólnie dopingować kolarzy, którzy by może w przyszłości mogli w przyszłości walczyć o sukcesy na największych wyścigach światowego formatu.

